

Święta pod znakiem wypoczynku a także pracy

- W Krakowie i Tarnowie — przy rodzinnym stole i na spacerach
- W woj. nowosądeckim nadkomplet gości
- W Tatrach i Beskidach raj dla narciarzy
- W dużych zakładach przemysłowych — produkcja non-stop
- Ofiarna praca transportowców i służby zdrowia

Dwa świąteczne dni większość z nas spędziła — jak tradycja każe — w gronie rodzinnym, przy choince i bogato zastawionym stole. Nie dla wszystkich jednak dwa minione dni były okresem wypoczynku — pracowali załogi wielu zakładów przemysłowych, czuwali lekarze pogotowia ratunkowego, strażacy, funkcjonariusze MO, dzurzy pełnią pracownicy gazowni, elektrowni, energetyki cieplnej, wodociągów, pracowali kolejarze i kierowcy PKS, jeździły tramwaje i autobusy komunikacji mińskiej.

W Krakowie miały jedynie załogi pogotowia wodno-kanalizacyjnego i gazowego. Instalacje gazowe nie wytrzymały nadmiernej ilości smażonych karpi i pieczonych

ciast; przyczyna kilkunastu awarii wodociągowych były zaś niesforne lokatory, wyrzucający odpadki ze świątecznego stołu do... muszli klozetowych. Komenda Krakowska MO zanotowała w Wigilię 159 interwencji, w pierwszy dzień świąt — zaledwie 79, a więc mniej niż w dniach powszednich.

Rytmicznie przebiegała praca **Krakowskich Zakładów Sodo-**wych i Huty im. Lenina. Służba (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Fot. WACŁAW KLAG

Delegacja PZPR z H. Jabłońskim powróciła z Kuby

24 bm. powróciła z Kuby delegacja PZPR, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego uczestniczyła w obradach I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Na warszawskim lotnisku delegację witali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Spotkanie Kosygin — Demirel

W Ankarze odbyło się spotkanie premiera ZSRR Aleksieja Kosygina z premierem Turcji Süleimanem Demirelem. Podczas spotkania, które odbyło się w przyjaźniwej atmosferze, omawiano stosunki radziecko-tureckie i problemy międzynarodowe interesujące oba kraje.

Życzenia i prezenty dla polskich żołnierzy na Bliskim Wschodzie

5,5 tys. pocztówek i kart z noworocznymi życzeniami od czytelników „Sztandaru Młodych” — uczniów, studentów, młodych robotników, członków organizacji młodzieżowych, dotrże wkrocie do polskich żołnierzy pełniących pokojową misję pod flagą ONZ na Bliskim Wschodzie.

Do redakcji „Sztandaru Młodych” — w związku z jej tegoroczną, a trzecią już z kolei akcją „Pocztówka do Kairu i Damasku” nadeszło również wiele prezentów przeznaczonych dla naszych żołnierzy.

Nie ma spokoju w Libanie

Noc z czwartku na piątek upłynęła w Bejrucie i na przedmieściach dość niespokojnie mimo rysującej się od czwartku tendencji do uspokojenia sytuacji.

Radio bejruckie podało, iż pojedynczy strzelcy prowokowali kilkakrotnie strzelaninę w różnych punktach miasta. Również w innych miastach Libanu dochodziło w ciągu nocy do sporadycznej wymiany strzałów.

Eksplatacyjny lot „TU-144”

26 grudnia o godzinie 8.30 z moskiewskiego lotniska Domodedowo wystartował do pierwszego lotu eksploatacyjnego radziecki pasażerski samolot naddźwiękowy „Tu-144”. Podczas pierwszego lotu na pokładzie znajdowali się nie pasażerowie, lecz poczta i ładunki towarowe. Po 119 minutach lotu, o godz. 10.29, „Tu-144” wylądował w porcie lotniczym stolicy Kazachstanu Alma-Aty. Trasa wynosiła ponad 3.000 kilometrów. Większą jej część „Tu-144” leciał na wysokości 16–18 kilometrów, z szybkością 2.200 km na godzinę.

Plaga kidnaperstwa w Włoszech

W ciągu minionych 3 lat we Włoszech porwano 116 osób. Łączna suma złożonych okupów sięga 80 mld lirów. Spośród wymienionej liczby 116, 9 osób nie powróciło jeszcze do domu. Dwie ostatnie ofiary kidnaperstwa, to student medycyny i przemysłowiec. Tylko w okresie 40 dni br. porwano 12 osób, czyli tyle samo co w całym 1968 r.

Od 1 stycznia 1976 r. Przy urodzeniu dziecka — nowy zasiłek

Od 1 stycznia 1976 r. będzie wypłacane jednorazowo nowe w naszym ustawodawstwie świadczenie — zasiłek porodowy. Jego kwota wyniesie 3-krotną wysokość zasiłku rodzinnego, jaki przysługiwałby na dziecko, jednak nie mniej niż 500 zł.

Zasiłek ten został wprowadzony do naszego systemu ubezpieczeniowego przed rokiem, ustawą o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Obecnie, zgodnie z decyzją Sejmu, przepisy o zasiłkach porodowych wchodzi w życie.

Świadczenie to jest odczuwalnym zastrzykiem finansowym w budżecie powiększonej rodziny, w momencie szczególnego spiętrzenia wydatków. Najbardziej skorzystają na tym rodziny wielodzietne, o niewielkich dochodach, w których wysokość zasiłków rodzinnych znacznie się podniosła po zakończonej niedawno reformie tych świadczeń. Np. jeśli w rodzinie o dochodach na osobę nie przekraczających 1400 zł miesięcznie urodzi się po 1 stycznia 1976 r. trzecie dziecko, matka otrzyma zasiłek porodowy w wysokości (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Sobota, Niedziela
27, 28. XII. 1975 R.
NR 287 (8625)
ROK XXVII
CENA 50 GR
WYD. A

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W najbliższych pięciu latach

Przemysł Polski południowej podwój eksport

Będziemy sprzedawać: koks, sól, polichlorek winylu, przetwory owocowo-warzywne, nawozy azotowe, urządzenia chłodnicze, silniki elektryczne, obrabiarki, lekarstwa, kosmetyki

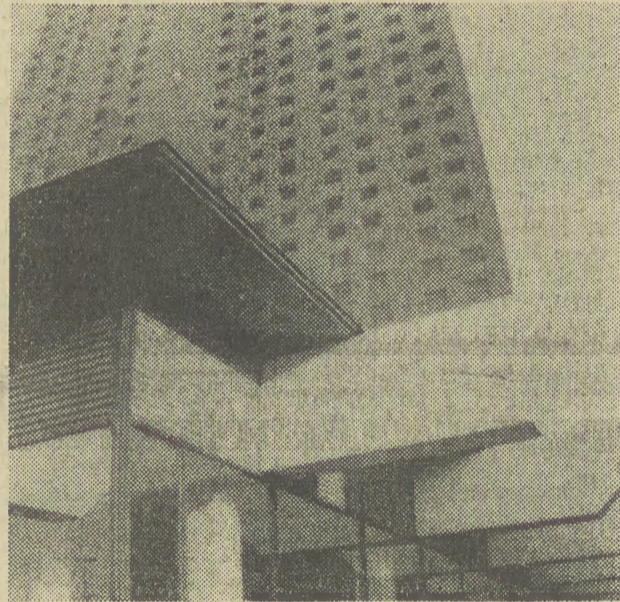
(INF. WL.) Handel zagraniczny w uchwalach VII Zjazdu nabiera w latach 1976–80 jeszcze większego znaczenia, niż w poprzednim 5-leciu. Idzie szczególnie o eksport, którym musimy nie tylko zrównoważyć przewidywany nadal wysoki import, ale także uzyskać nadwyżkę wywo-

zu naszych wyrobów nad przewozem. Przemysł województw: krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego — informuje dyrektor naczelny Oddziału Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w Krakowie mgr Jan Łukaszik — ma dobry punkt wyjścia do realizacji zadań eksportowych w nadchodzącym pięcioletniu. Przewidziany na ten rok plan eksportu na sumę 1.880 mln zł dewizowego zamknięcie się kwotą ok. 2 mld zł, czyli zostanie przekroczone o 7–8 proc., natomiast za całe bieżące pięcioletnie — o 15 proc. (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

**Kto był
kuzynem Ramzesa II?**
*Polscy
uczni
badają
mumie
faraonów*

Polska stacja archeologii śródziemnomorskiej rozwija badania antropologiczne staroegipskich mumii i szczątków ludzkich znajdujących na cmentarzyskach w Egipcie i Sudanie. Jak informuje prof. Tadeusz Dzierżykraj-Rogalski, zbędano mumie faraonów z XIX dynastii rządzącej Egiptem w XIII w.p.n.e. — Ramzesa II, Setiego II, Siptaha oraz królowej Nejemet. Dokonano oględzin mumii i zebrano odciski linii papilarnych, które obecnie są badane przy współpracy specjalistów z zakładu kryminalistyki. Badania te mają na celu m. in. określenie cech antropologicznych i genetycznych, które pozwolą na ustalenie pokrewieństwa poszczególnych władców. Dzięki temu będzie można sprawdzić rzetelność relacji starożytnych kronikarzy.

Polscy antropolodzy współpracują także ze specjalistami francuskimi przy badaniach mumii z Deir el Medineh. Są to mumie egipskich notabli — wyższych urzędników, kapłanów, wojskowych z czasów XXIV–XXVI dynastii, tj. ok. 1000–800 lat p.n.e.



WARSZAWA (PAP)

W Krakowie i Warszawie prowadzone są końcowe prace przy budowie dwu dużych i nowoczesnych hoteli turystycznych, które włączone zostaną do międzynarodowych systemów rezerwacji miejsc. Pierwszy z nich, to hotel „Orbis — Holiday Inn” w Krakowie, którego przekazanie do użytku przewidziano na luty 1976 r. Drugim jest komfortowy hotel „Victoria — Intercontinental”, który udośćpełniony zostanie stolicy w czerwcu przyszłego roku. Po warszawskim hotelu „Forum” będą to więc trzy pierwsze polskie obiekty hotelowe włączone do światowego systemu rezerwacji miejsc.

Oba powstające obecnie hotele, to za ledwie fragmentaryczny przykład systematycznej realizacji, rozpoczętego kilka lat temu, programu rozbudowy i modernizacji polskiego systemu hotelowego. O tempie w jakim odrabiamy istniejące w tej dziedzinie zaległości świadczy fakt, iż tylko w okresie ostatniego 5-lecia wybudowaliśmy w naszym kraju 13 nowych obiektów. Tempo to zostanie nadal utrzymane,

Do 1980 roku

10 obiektów

HOTELE WYSOKIEGO STANDARDU

a nawet zwiększone. Przewiduje się, iż do 1980 r. przybędzie nam co najmniej 14 następnych obiektów.

Już w lutym 1976 r. w Gdańsku przekazany zostanie „Novotel” liczący 308 miejsc. W marcu nowe hotele „Orbis” po 300 miejsc, otrzymała Szczecin i Kołobrzeg. W czerwcu podobnej wielkości obiekt przekazuje zostanie w Jelitkowie k. Gdańska i w Karpaczu. Natomiast w październiku hotel „Orbis — Prosa” na 220 miejsc otrzyma Kalisz. W dalszych latach wznoszone będą kolejne hotele budowane przez krajowych wykonawców, m. in. w Gdańsku, Szczecinie, Krakowie, Białymstoku i Sosnowcu.

Pod koniec lat siedemdziesiątych następnymi obiektami hotelowymi otrzymają: Świdnicę, Przemysław, Wrocław i Cielochocinek.

Nowe hotele oznaczają się o wiele lepszym wyposażeniem i urządzeniami zapewniającymi maksimum usług i wygod gościom i turystom. Jednocześnie według zatwierdzonych już planów do 1980 r. w światowym systemie rezerwacji miejsc znajdzie się 10 polskich hoteli.



25 bm. wybuchł pożar w studio filmowym Goldwyna w Los Angeles. Ponad 140 strażaków brało udział w akcji gaszenia ognia. CAF — AP — telefoto

Smutne święta w Argentynie

Polączone siły partyzantów zaatakowały ważne obiekty wojskowe — W walkach zginęło ok. 100 osób

Buenos Aires (PAP) Jak donoszą agencje zachodnie, w Buenos Aires panuje nastrój smutku i przygnębienia. Po raz pierwszy w dziejach 9-milionowej stolicy Argentyny, w wigilię i pierwszy dzień świąt panowała pustka na ulicach. Większość mieszkańców pozostała w domach lub wyjechała za miasto.

Nawet pełne zawyżają w święta restauracje i lokale świeca pustkami. Jedzenie w restauracji — pisze korespondent AFP — stało się ostatnio prawdziwym luksusem, z uwagi na horrendalne ceny, które w ciągu br. wzrosły o blisko 340 proc.

Głównym jednak powodem, smutnych świąt w Argentynie są ostatnie tragiczne wydarzenia.

We wtorek wieczorem (23 bm.) w niespełna 24 godziny po kapitulacji zbuntowanych lotników z bazy Moron niedaleko Buenos Aires, lewackie organizacje partyzantkie: „Montoneros” (lewacy peroniści) i „Ludowe Wojsko Rewolucyjne” (trockiści) rozpoczęli atak na różne obiekty wojskowe, położone wokół (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Najbardziej zachwycające w atmosferze świątecznej jest to nagłe zalamanie codziennej perspektywy. Ta wynoszona w ciągu roku ponad „poziomy” rzeczywistość, ten małosłowny realizm, traci nagłe sens. Świat staje się znów jasny i prosty — taki, jaki być powinien.

Dziesiątki, setki pozornych kłopotów i myśli leżą beztrząszo z wiatrem. Tak powstaje cisza, w której jest prawdziwe miejsce dla drugiego człowieka. Zdaje się niektórym, że to nagłe wyciszenie codziennego zgiełku, to solidarne wyzbycie się małostkowości jest sentymentalizmem w złym stylu — niegroźną manią Polaków, koledujących sobie dla odpoczynku pod choinką. Niebezpieczne to uproszczenie. Niebezpieczne — bo pozbawione wyobraźni społecznej.

Ktoś, kto zna istotę tych świątecznych dni, wie jak groźne może być takie nagłe — wigilijne — odrzucenie pozorów, gromadzonych pracowicie przez cały

rok. Groźne w wymiarze indywidualnych życiorysów, groźne również dla poczynnych koncepcji, podszycających się pod humanizm.

Sila i niepowtarzalność świątecznej atmosfery bierze się bowiem z cech przypisanych polskiej rodzinie. Oto ta rodzinność — lat — ma swoją mądrość w tradycji i wielką bierność we współczesności. Jest bezstronna, bo gwarantuje miejsce przy stole dla ludzi o odmiennych poglądach i własnych, intymnych świątecznych wyobraźni. Nie grozi jej również zachłystywanie się własną wszechwiedzą, bo do rady

W PÓŁ SŁOWA... Maciej Szumowski

TOAST

maglowana przez cały rok w skecach i komediach chaturzystów, zabiegana i na swój sposób zapobiegliwa — nagle, w jeden wieczór, nabiera rysów dostojnej rady człowieczej.

Nie, nie kończy się to wszystko na rytuale i tradycyjnym obyczaju. Raczej się od niego zaczyna. Ta rada rodzinna nie próbuje — obraduje tak od setek

Mały niby realizm dnia codziennego, ustępuje przy rodzinnym stole życiowej

mądrości i wyobraźni. Ta rada nie waha się podejmować najtrudniejszych tematów współczesności. Wmawia się rodzinie, że stać ją tylko na rachunki domowe. Rodzina nie stroni od solidnych rachunków. To prawda. Prowadzi je z rzetelnością na jaką stać tylko gospodynie domu. Ale rodzina nie waha się kreślić również swoich ideałów szczęścia i humanizmu. Nie waha się również wymierzać sprawiedliwość światu — nie tylko w słowach, ale w postawach, które potem decydują o jakości społecznego życia.

Każda wartość społeczna, która zostanie się przed radą rodzinną, może liczyć na to, że stanie się wartością autentyczną.

Wartości pozorne, choćby markowane były w najdoskonalszy sposób, nie wytrzymają tej próby mądrości i wyobraźni.

Wszystkiego dobrego polskiej rodzinie. Co dobre, niechaj sama rozsądzi.

Niecodzienne wydarzenie miało miejsce ostatnio w łutnowskim porcie rybackim podczas rozładunku trawlera „Langusta”. Ze statkowiec zamrażalni zginęły znajdujące się tam dwa okazale rekiny — młoty, przeznaczone dla miejscowego muzeum rybołówstwa. Drapieżniki przygotowane do spręparowania, miały blisko po półtora metra długości.

Nie jest to bynajmniej jedyny wypadek, gdy prywatni zbieracze sprzedając po ładowniach trawlerów, zabierają co cenniejsze okazy. Uprowadzono z jednego ze statków zginął przygotowany do spręparowania ponad metrów krokodyla. Znalaziono go dopiero po kilku dniach poszukiwań w szpiecie jednego z robotników. Wyjaśniając stwierdził on, iż krokodyl tak mu się spodobał, iż postanowił go zatrzymać na stałe.

około 1000 osób na etacie „Mikołaja” w okresie świąt i Nowego Roku zatrudniają handel i gastronomia. Praktyka mówi, że udział tego niecodziennego gościa uatrakcyjnia sprzedaż wielu artykułów i to nie tylko zabawa. Dla małych klientów chwilą wielkiej emocji jest fotografia z „Mikołajem”, a dla wielu dzieci jego zalecenia przy wręczaniu paczek z ciepłą bielizną czy przyborami do mycia zębów są znacznie skuteczniejsze od rodzicielskich.

Obowiązkowy, oczywiście, jest „Mikołaj” na imprezach noworocznych, a sporo takich zabaw dla dzieci organizuje się w kawiarniach.

Japoński racjonalizator, Takesige Sugimoto, który wynalazł rewelacyjne paliwo — mieszaninę benzyny z wodą — dla przebudowanego silnika samochodowego, zabiega obecnie o patent w 7 krajach, w tym w Japonii i w Stanach Zjednoczonych. Nagabywany przez dziennikarzy, 38-letni wynalazca-amator utrzymuje, że samochód jeżdżący na tej dziwnej mieszance całkowicie zdał egzamin. Sugimoto przejechał na nim 5 tysięcy km, a obecnie odbywa dłuższą podróż po wyspie Szikoku.

Silnik, jak oświadczył wynalazca przedstawicielom prasy japońskiej, spalił się doskonale. Po pierwsze, jest znacznie tańszy w eksploatacji, gdyż spala o połowę mniej benzyny. Po drugie, rozwijając prędkość przeszło 100 km/godz., łatwiej ją wytraca niż wóz z silnikiem konwencjonalnym. Po trzecie, spaliny zawierają mniej substancji szkodliwych dla zdrowia.

Młoda załoga przekazana przed kilku miesiącami do eksploatacji w Tychach Zakładu Fabryki Samochodów Małolitrażowych coraz lepiej opanowuje proces produkcji „fiatów 126 p”. Świadczy o tym zwiększająca się z każdym tygodniem liczba pojazdów zjeżdżających z taśmy produkcyjnej a i terminowe dochodzenie do projektowanych zdolności wytwórczych.

Obecnie produkuje się tu dziennie ok. 150 „fiatów 126 p” a do końca br. tyśką załoga dostarczy odbiorcom łącznie ponad 12 tys. tych samochodów.

Gdzie podziaty się rekiny?

1.000 osób na etacie „Mikołaja”

Sugimoto zabiega o patent

150 „fiatów 126 p” w ciągu dnia

ANDRZEJ WIELUŃSKI

A PROPOS JAKOŚCI

DLACZEGO TYLE BRZYDOTY?

Kiedy nasz praprzodek pierwszy raz rozniecił ogień, zafascynowany swoim odkryciem nie zdawał sobie sprawy z tego, że oto naruszył równowagę w przyrodzie, pewien naturalny układ, którego jest tylko częścią, nigdy zaś czynnikiem nadrzędnym. Zapoczątkował konflikt z przyrodą, z którego przez całe epeki wprawdzie wychodziła ona obronną ręką, ale tylko do pewnego czasu. Dziś nie przyroda jest groźna dla człowieka, lecz odwrotnie.

O zagrożeniach cywilizacyjnych, mających bezpośredni wpływ na jakość życia, pisano wiele i wiele będzie się pisać. To dobrze, bo żeby się przed czymś bronić — trzeba to coś poznać. Na marginesie owych rozważań pozostaje jednak kwestia, wydaje się dość istotna i o wiele trudniejsza w praktycznym rea-



„Osiedle Młodych” w Gdańsku (CAF)

lizacjach — a mianowicie wartości estetycznych. W architekturze, krajobrazie, wzornictwie przemysłowym, architekturze wnętrz, jednym słowem — wszędzie. Trudność polega na tym, że wartości estetyczne są niewymiernie, nie poddają się żadnym kodyfikacjom, zależą od ogólnego poziomu kultury, wykształcenia, od codziennej umiejętności rozróżniania, co jest sztuką a co nią nie jest.

De gustibus non est disputandum... Istnieją jednak dziedziny, w obrębie których wartości estetyczne muszą być dyskutowane i gdzie muszą obowiązywać określone, i to bynajmniej nie zaniżone kryteria. Ostatecznie nikt nie powinien obchodzić, czy pan X, czy Y będzie wieształ u siebie w mieszkaniu przystoiwego jelenia na rykowisku, czy płoła mistrzów; to jest jego i tylko jego sprawa. Natomiast estetyka osiedla mieszkaniowego czy różne warianty kształtowania krajobrazu jest już sprawą społeczną, interesującą nas wszystkich.

NA PYTANIE, czy w Polsce musi się budować brzydki, środowisko architektów i budowniczych często odpowiadało twierdząco, bowiem przemysłowa produkcja domów mieszkalnych jest zunifortymowana, wykluczająca zróżnicowanie i zezwalająca jedynie na pewien model standardowy, czego dowodem są warszawskie osiedla mieszkaniowe Służewiec, Jelonek, Chomiczówka, Piaski i inne. Czyli, że miałyby obowiązywać alternatywa: albo brzydki, albo uciele. Ale to nieprawda, to zwykłe wprowadzanie w błąd opinii publicznej. Dlaczego można budować ładnie i funkcjonalnie w Gdańsku? Sprzecząmy się, czy słynny „falowiec” odpowiadał założeniom nowoczesnej urbanistyki, ale oddajmy sprawiedliwość twórcom. Tam się po prostu chce mieszkać, podczas gdy niektóre osiedla warszawskie wywołują przerażenie. A Gdańsk buduje także metodami przemysłowo-

wymi. Nie jest to zresztą przykład odosobniony. Poznań, Bydgoszcz, Wrocław czy Lublin są tego przykładem uzupełnieniem.

Problem drugi, to powszechnie zaścianianie kraju tzw. projektami typowymi dla budownictwa wiejskiego. Obcy tradycje kultury narodowej, nie tworzącymi z krajobrazem spójnej całości, zamieniającymi Polskę w ponurą przedmieście wielkiej aglomeracji z okresu najbardziej bezplanowej zabudowy.

Problem trzeci, to zatwierdzanie do produkcji wzorów wyrobów pamiątkarskich, różnej galanterii, drobiazgowo użytkowych itp. Strasznie to cudości z witym sklepów prywatnych i współczesnych, dając świadectwo poglądom, że jesteśmy krajem, w którym estetyka jest pojęciem par excellence teoretycznym. W tym przedmiocie wprawdzie możemy dokonywać wyboru między kupić lub nie kupić. Ale chyba nie w tym problemie.

WIELE JEST w naszym kraju instytucji. Proponuję więc powołanie jeszcze jednej — instytucji odmiennie za to wyposażonej w odpowiednią egzekutywę, kompetentną i odpowiedzialną, której zadaniem byłaby ochrona wartości estetycznych. Nie propagowanie, a właśnie ochrona. Ochrona interesów nas wszystkich przed zalewem brzydoty, tandety, przed bezmyślnym niszczeniem tego, co jeszcze cieszny, ale dzięki rodosnej tuberculozi ludzi poszukiwanych kultury i wyobraźni rychło cięsnie przestanie. Każdy urząd wojewódzki powinien mieć człowieka lub ludzi, których obowiązkem będzie powiedzieć „wotum”. Tak, jak weto powiedziano w Kazimierzu nad Wisłą z przytkiem dla wszystkich. Ludzi, którzy nie dadzą się zastraszyć fałszywą, pseudoekonomiczną argumentacją.

Co na to zainteresowani problemem? Zapraszam do dyskusji. W imię właśnie jakości naszego życia.



Fot. Archiwum

— Dobrze się bawileś?
— Acha...
— Coś masz minę nietęgą.
— A, bo wyszła z tego ciche dni. Zona, rozumiesz.
— Co takiego?
— A co ci będę gadał. Siedzieliśmy z żonami na Sylwestra, ja i mój kolega. One sobie gadu, gadu, a i nam po malej wódeczce zrobiło się rażniej. Przed północą facet zaproponował, że strzelimy sobie szampana. No to chodźmy po niego! Wiesz, klub u nas spory, poszliśmy i... przepadli. Tak się czasem człowiek zawieruszy. Potrwało zanim znaleźliśmy bufet, a w bufecie, rozumiesz, jeszcze po jednym. Tu słowo, tam słówko. Północ wybiła, na dole tańczyli a my sobie w tym bufecie do rana.
— No i co? Żony nie szukały was?
— Może i szukały, nie wiem. Film mi się urwał. Nie wiem, jak wróciłem do domu. I od samego rana — lodówka. Mówi, że obrzydliwym jej Sylwestra na całe życie. No to ja na to ukłonił kapeluszem: Zwalniam panią ze swego uciążliwego towarzystwa!

EWA OWSIANY

PRZYCZYNEK DO SYLWESTRA

„NIE BĄDŹ EGOISTĄ”

Tę rewelację przywiózł nam przed rokiem pewien młody człowiek z niegdys powiatowego miasta. Lekarz, żeby było ściślej. No to co, że lekarz — oburzył się na mnie ktoś, kto się przejął lekturą „Przyczynka do zagadnienia równości” Jerzego Urbana. Lekarzowi wolno być świnką jak każdemu innemu. Niech pani napisze rację, że lekarz czy nie lekarz, ale niech się stara być miły dla żony, nie truć jej zabawy i odwrotnie.

Racja. Radości tak w życiu niewiele, że powinna być pod ochroną. Niech to każdy przed Sylwestrem zapamięta, że jest lekarzem, czy nie. A ja tymczasem wrócić do myśli, która mnie zastanawia: „lekarzowi wolno, jak każdemu innemu...”. Jak ta wolność ma wyglądać w praktyce?

Ludzi musimy koniecznie uznać za równych sobie — dowodzi Jerzy Urban — także pod względem obowiązków i stosować jednakową miarę wymagań tak wobec pracownika MPO jak i pracownika PAN. A u nas co? Zasiadanie. Chcemy, aby doktor „był mądry nie tylko na katedrze, ale i w autobusie, aktor trzeźwy nie tylko na scenie, ale i w knajpie, literat nie ma prawa wyrażać się jak murarz, a sportowiec bić (?) w okolicznościach, kiedy jest to powszechnie przyjęte(?)”.

Powszechnie przyjęte okoliczności bicia? A cóż to takiego? Protektorat naszego Kurierka?

No, ale jedźmy dalej, bo niedobrze w Polsce z tą równością: „Nie mogą zapanować stosunki równościowe w społeczeństwie, które kulturowo przekonanie, że każdy tańczy swą zawodową godność do autobusu, sklepu, czy knajpy”.

Ba! Godność zawodowa czy godność w ogóle? I czy te rzeczy można oddzielić?

Osmielamy się wymagać od ludzi na tzw. świecznikach, aby plynął przez nich prad stały, o mniej więcej równym natężeniu i blasku. Myślimy tak: oni więcej otrzymali, więc i więcej powinni z siebie dać. Autobus, sklep czy knajpa, a więc sytuacja pozazawodowa nie powinna rozgrzeszać ich z konieczności bycia człowiekiem. No i chyba — zakładamy — im kto światlejszy, tym bardziej tę konieczność rozumie.

A tu się okazuje, że myślimy źle. Mój znajomy lekarz nie tańczył z sobą — to pewne — swej godności na bal Sylwestrowy. Widocznie był zdania, podobnie jak zacytowany dziennikarz, że godność — ta zawodowa — nie musi zraść się z człowiekiem. Ze jest czymś oddzielnym, co się wkłada i zdejmuje, jak biały, nieco przybrudzony fartuch.

Nietrudno przewidzieć losy znajomej pary na Sylwestra tegorocznym. Przecież sala balowa — nie szpital. A poza tym jak tu wymagać — na zabawie! — wierności „wygórowanym i niesprawiedliwym zasadom, nierealnym przez swój maksymalizm”!

Jeśli więc nasz inteligent wśród życzeń szczęścia i pomysłowości znowu zwolni żonę od swego uciążliwego towarzystwa na rzecz czystej wyborowej, to co? Mieć mu za złe?

Skądże. On to przecież robi dla idei równości.

PRZYKAZANIA DLA MIKOŁAJA

Zanim trzydziestu członków „brygady” świętych Mikołajów udało się na swoje posterunki w wielkich magazynach i na ulicach Nowego Jorku, gdzie zbierali aż do świateł datki na świąteczną kolację dla najbardziej potrzebujących rodzin, przedstawiciele organizujących tę imprezę „Ochotników Amerykańskich” przeprowadzili z nimi odprawę, pouczając ich o tym, co należy, a czego nie należy czynić.

Nie należy: przyrzekać dzieciom, że dostaną wszystko, o co proszą świętego Mikołaja, ale robić to tak, żeby dziecko nie odeszło rozczarowane; opierać się na tekturowym kominku; jeść czosnoka, cebuli, albo innych ostrych przypraw; palić, jeść i pić w czasie służby; hamować ruch uliczny; kłócić się z przechodniami; opuszczać posterunek zanim nie przyjdzie zmieniłnik; przeklinać.

Należy: zwracać na siebie uwagę; pozdrawiać przechodniów i życzyć im „Wesołych Świąt”; dzwonić dzwoneczkiem tak, żeby wszyscy słyszeli; ustawiać się (w magazynach) obok kominka nie zasłaniając go; utrzymywać strój św. Mikołaja w czystości; starannie czyścić buty; dzieciom, które pytają dlaczego jest tak wielu Mikołajów — odpowiadać, że to są pomocnicy pra-

wdziwego świętego; jeśli nie potrafi się odpowiedzieć na zadawane pytania — odsyłać pytających do biura zarządu organizacji „Ochotnicy Amerykańscy”.

Dopiero po wyrecytowaniu na pamięć wszystkich tych przykazań święci Mikołaje mogli się udać do pracy.

HOBBY MILIONERA

Kurort Keitum na wyspie Sylt (RFN) ściąga tysiące gości z Bundesrepublik i z zagranicy. Od wielu lat częstym gościem jest tu pewien hamburski milioner z małżonką, który nosi się z zamiarem zbudowania w Keitum pałacu, zadowolając się na razie mieszkaniem w willi. Państwo X (prasa dyskretnie nie podaje nazwiska), szczytą się rzadkim zbiorem starych dzieł sztuki rzeźbiarskiej, systematycznie uzupełnianym i budzącym podziw zapraszanych na przyjęcia wytwornych gości. Sława zbieracza nie trwała w przypadku pana X zbyt długo. Ostatnio sprzedawczy w miejscowym sklepie z antykami w Keitum zauważyła po wyjściu pana X z małżonką brak kosztownego cynowego cacka z XVIII stulecia i zaalarmowała strażnika, strzegącego magazynu, który zatrzymał złodzieja i wyjął z jego torbki brakujący antyk.

Klient próbował odwieść ekspedientkę od zawiadomienia policji proponując jej piękne auto, ta jednak nie dała

Bez komentarza

się przekupić. W czasie nieoprowanej wizyty w willi milionera funkcjonariusze policjanci opieczkowali piękną kolekcję staroci aż do zakochania śledztwa. W jego toku ustalono, że bardzo wiele eksponatów pochodzi z kradzieży. Nie ma wątpliwości, że wszystkie one powrócą do prawowitych właścicieli. Prasa w RFN zastanawia się tylko, na jaką karę zasłuży milioner „hobbysta”.



— Co kraj, to obyczaj: dziewczyna czyściłbut w Nowym Jorku. CAF

NA 4 KÓŁKACH

Sport służy skodzie zwała zdobywać doświadczenia w stosunku do nowych rozwiązań konstrukcyjnych i udoskonalił samochód produkowany seryjnie.

W hamulcach... W Szwecji wypróbowany został nowy rodzaj płynu do hydraulicznych hamulców samo-



Fot. CAF

chodowych, kawierający związek silikonowy (dimetylopolisiloksan). Nowy płyn, w porównaniu z dotychczas stosowanym, ma wiele cennych właściwości. Zachowuje np. wymaganą lepkość przy temperaturach do minus 40 stop. C, ma wysoką temperaturę wrzenia (315 stop. C), przez co nie sprawia kłopotom niesprężanego ani zima, ani po przegrzaniu hamulców.

Gażnik pod kontrolą. Specjaliści radzieccy skonstruowali urządzenie, które pozwala przeprowadzić pełne badania stanu gaźnika bez wymontowania go z samochodu. Przyrząd ułatwiający regulację układu zasilania mieści się wraz z narzędziami w małym pojemniku.

Perspektywy. W ciągu najbliższego ćwierćwiecza — według opinii konstruktorów w USA — zastosowanie tworzyw sztucznych w budowie samochodów wrośnie co najmniej dwudziestokrotnie, szczególnie w ciężarówkach. Wśród nowych zastosowań wymieniamy się: kabiny z tworzywa ABS o strukturze warstwowej z rdzeniem gąbczastym, pokrywy silników wraz z botnikami z poliestrów wypełnionych włóknem szklanym, kraty wlotu powietrza z ABS, mechanizmy wycieraczek, spryskiwacze szyb i przewody hamulców pneumatycznych wykonywane z nylonu.

Pewnej nocy ktoś dostał się do szklarni w Krakowskim ogrodzie botanicznym i ukradł kilka kaktusów. Z pozoru mogło się wydawać, że wamywaczem jest fanatyczny miłośnik botaniki, którego sfascynowały piękne okazy egzotycznej flory. Ale tylko z pozoru. W rzeczywistości już w pierwszej fazie prowadzonego w tej sprawie dochodzenia okazało się, że skradzione kaktusy odznaczają się specyficznymi właściwościami. Zawierają mianowicie substancje narkotyczne.

Mając to na uwadze już po kilku dniach milicja ustaliła melinę, w której przebywało kilku młodych ludzi, a wśród nich sprawca włamania J. B. Ze skradzionych kaktusów został tylko jeden i pobówka drugiego. Wamywacz został zatrzymany i przewieziony do szpitala w Kobierzynie.

Wkrótce opuszcza szpital, a kroniki milicjne odnotowują nowe włamanie do apteki na os. Wiczysta. Głną narkotyki i niezwykle silna trucizna. Sprawa jest bardzo poważna, ale i działania milicji błyskawiczne. Niemal natychmiast odnaleziono sprawcę, którym raz jeszcze okazuje się J. B. W mieszkaniu nagromadził wiele środków odurzających i dwa worki opakowań po zużytych narkotycznych lekach. Podejrzanego tym razem aresztowano.

Dwudziestoletni narkoman posiada doprowadzoną do perfekcji metodę fałszowania recept lekáarskich, na które setki razy pobierał w aptekach środki odurzające i narkotyki. Z niezwykłą łatwością i zadziwiająco precyzją potrafił podrobić każdą pieczętkę.

Łatwość w zdobywaniu blankietów, łącznie ze specjalnymi receptami na środki narkotyczne, niezbyt pilne zwracanie na nie uwagi przez personel aptek — ułatwiają fałszowaniu długoletnią działalność, za którą, mówiąc nawiązaniem, już raz otrzymał wyrok skazujący; jednak wówczas sąd zawiesił mu wykonanie kary pozbawienia wolności na okres pięciu lat. Niczego go to nie nauczyło. Działal nadal popielniacząc około 250 prze-

stępstw, z których zgłosił w ramach amnestii... natychmiast fałszował dalej recepty dopuszczające się czynów karalnych. Jednak czy karanych w adekwatny do społecznego zagrożenia sposób?

Co do tego należy mieć pewne wątpliwości. Wielokrotnie miała sprawę są umarzone — ze względu na znikomą społecznie szkodliwość czynu. Brane są bowiem pod uwagę wartości wyłudzonek leków, które w poszczególnych wypadkach nie są zbyt wysokie. Ale czy należy w ten



sposób interpretować te karygodne czyny? Przecież nie chodzi li tylko o nominalne ceny specyfików, lecz należy brać pod uwagę kolosalne szkody, które wyrządza taka „działalność” zdrowiu fizycznemu i psychicznemu bardzo młodych najeźdźcy ludzi. Narkomania to groźna, zaraźliwa choroba pustosząca organizm — i tak należałoby traktować te przypadki. Recepta wciąż nie uważana jest za dokument urzędowy i są kłopoty w zakwalifikowaniu czynów, których dopuszczają się jej fałszerze. Stwarza to niemal bezkarność.

Przeprowadzona pod koniec mijającego roku kontrola w krakowskich aptekach ujawniła 337 fałszowanych recept, na które narkotykujący się, w większości młodzi chłopcy, pobrali środki odurzające. To jest już poważnym sygnałem alarmowym, którego nie wolno nam lekceważyć.

ROK 1975 w dziejach astronautyki zapisał się wydarzeniem najwyższej rangi: radziecko-amerykańskim eksperymentem „Sojuz”-„Apollo” Zbiegiem okoliczności o wręcz symbolicznym znaczeniu lot ten miał miejsce blisko 18 lat po rozpoczęciu się ery kosmicznej.

Przed ponad osiemnastu laty Związek Radziecki umieścił na wokółziemskiej orbicie pierwszego sztucznego satelitę. Wydarzenie owo zapoczątkowało szereg następnych, które w rejestrach lotów kosmicznych opatrzyć można było jednakową uwagą: „Po raz pierwszy w historii”. Tak więc po raz pierwszy w historii dokonano zdjęć odwrotnej strony Księżyca, wystrzelono na orbitę człowieka, przeprowadzono lądowanie automatycznej stacji na Marsie i Wenus, wyprawiono człowieka na Księżyc, wysłano w kosmos stację orbitalną i wiele innych obiektów będących poza Ziemią lub wykonujących tam coś po raz pierwszy. TYM WŁASNIE CECHOWAŁE SIĘ PIONIERSKI OKRES ASTRONAUTYKI, KTÓREGO BODAJ OSTATNIM WAZNYM AKCENTEM BYŁ LOT „SOJUZ”-„APOLLO” — PIERWSZA MIĘDZYKRAJOWA WYPRAWA W KOSMOS.

Jak dotąd, od lotu Gagarina, czyli od lat blisko już piętnastu, metoda podróżowania ludzi w kosmos pozostaje ta sama. Używają się tu niewielkich pojazdów kosmicznych, które tylko jeden z nich mogą przetransportować 2-3 osoby. Stanowi to barierę dla wszelkich prób czynienia większych oszczędności na lotach zagonowych. Ostatnio wyniesienie masy jednego kilograma na orbitę kosztowało około 1000 dolarów. W tej sytuacji zrodził się projekt nowego pojazdu kosmicznego, tzw. wahadłowca, łączącego w sobie cechy samolotu i statku kosmicznego. Będzie on

możł startować wielokrotnie, zabierając przy tym na pokład być może nawet do kilkumastu pasażerów lub zamiennie odpowiednią ilość aparatury naukowej. Zdaniem fachowców metoda ta pozwoli co najmniej dziesięciokrotnie obniżyć koszty lotów w sąsiedztwo Ziemi.

Nim jednak wahadłowce znajdą się w eksploatacji upłynie jeszcze kilka lat. Wyjście z fazy pionierskiej nie jest aktem jednorazowym, lecz procesem zajmującym pewien okres czasu. Pełne stwierdzenie przejścia astronautyki na nowy etap będzie możliwe dopiero za kilka lat, gdy wystartują wahadłowce, gdy uczeni zaczną wyjeżdżać do pracy na orbitę, a pracownik będą w dużych międzynarodowych laboratoriach kosmicznych. W jednym z ostatnich numerów czasopisma „Ziemia i wsielesnaja” opublikowano fantastyczny obraz przedstawiający szereg pojazdów kosmicznych z elementami państw socjalistycznych, montujących wspólna wielką stację orbitalną. To dalsza przyszłość. Dziś powstają podwaliny pod jej urzeczywistnienie.

Ważnym wydarzeniem świadczącym w sposób zasadniczy o wstępowaniu astronautyki w okres dojrzałości poczynają towarzyszyć szereg drobnych, ale jako charakterystycznych zjawisk. Weźmy chociażby na przykład długość trwania lotów zagonowych. Kilkaście lat temu podawano ją przeważnie w postaci ilości dokonanych okrążeń Ziemi. Dziś, gdy okrążenia te idą często w setki, coraz powszechniejsze zastosowanie jako jednostką miary znajduje miejsce. Gdy ludzie polecą do planet, ich pobyt poza Ziemią będzie mierzony się latami.

Innym przykładem może być stosunek przeciętno „zjadacza chleba” do spraw astronautyki. Jeszcze do niedawna była to dia niego zupełnie „czarna magia”. Dziś już prawie każdy coś wie o tym temat wie i nikogo nie da się zafascynować nawet bardzo efektywnym eksperymentem w kosmosie. Coraz częściej ludzie

LESŁAW PETERS

MOTORY MARZEN

traktują te sprawy jako rzecz naturalną i oczywistą.

Nie ma dziś najmniejszej wątpliwości, że astronautyka jest dziedziną niezbędną dla dalszego rozwoju ludzkości. Dla naszego obecnego rozwoju również. Zaden poważny człowiek nie powie już, że miliardy rubli i dolarów wyłożone na loty w kosmos poszły na marne. Te świądomoże znaczenia i roli astronautyki również możemy zaliczyć w poczet osiągnięć jej pionierskiego okresu. Ale teraz, gdy zbliżamy się do jego zamknięcia, czas uświadomić sobie, że prócz przesłanek ekonomicznych jest jeszcze coś, czego — zaabsorbowanymi swoimi codziennymi sprawami — zazwyczaj nie zauważamy. Coś co przez całe wieki było motorem marzeń. To „coś” istnieje w nas samych, leży u podstaw naszej ludzkiej natury, której zawdzięczamy stworzenie cywilizacji. Jest to skłonność do realizowania trudnych celów i jednocześnie chęć coraz lepszego poznawania siebie wraz z otaczającym nas światem. Oba te warunki spełnia także podbój przestrzeni kosmicznej.

WYSOCE UZDOLNIONY i znany z zamiłowań do majsterkowania pan J. K. — znakomity pracownik zakładu w S., wykonał w wolnych od zajęć służbowych chwilach — wspaniale, ręcznie sterowane, lśniąco nikiel i chromem sianki. Podziwiała je cała załoga, wieść o czynie J. K. doszła także do dyrekcji i wkrótce wśród oglądających znalazł się sam naczelny dyrektor zakładu.

Sanie obejrzał, wyraził swoje uznanie i zawyrokoował: — No, kochany — zrobiłeś w czasie pracy, z fabrycznych odpadków, ale... fabrycznych, a zatem pojazd jest własnością zakładu i nie wywieszasz go z terenu fabryki.

— A jeżeli wylotowe? — (zapytał J. K.)

— Wówczas sanie będą twoje i zapewnił dyrektor, który następnie zwał szefa straży przemysłowej, nakazując zwrócenie szczególniej bacznej uwagi na ewentualne próby wywiezienia własnie słynnych już sani.

Minęło wiele miesięcy. Zaczęła się druga zima. U dyrektora na biurku znalazło się podanie J. K. o sprzedaż bezużytecznej, zajmującej tylko miejsce wielkiej beczki. Już wcześniej głoszono się, jak się jej pozbyć — więc podanie J. K. — znane ze swego majsterkowego „błkitu” — zostało przyjęte i akceptowane niemal z radością. Pótem u fabrycznej bramy pojawił się J. K. ciągnący na sankach ogromną beczkę.

— Jak ty człowieku dowiesz się do domu i po co ci to pułko? — zmarszczył się strażnik, sprawdzając przepustkę i kwit sprzedaży.

J. K. wyjechał poza brame, w pobliskim lesie beczkę zrzucił i zwałow ruszył z sankami do domu. W następnym dniu lojalnie zameldował dyrektorowi, iż sanki ma już u siebie. Dyrektor jedynie się uśmieł z fortele, życząc J. K. znakomitych wyników w sporcie saneczkarskim. (T. H.)

A JEDNAK WYWIADZ...



Proszę zapiąć pasy, schodzimy do lądowania...

J. LESZCZYŃSKI

ŻONA telegrafuje do męża: — Spóźniłam się na pociąg. Odjadę jutro o tej samej godzinie.

— O ile wyjedziesz o tej samej godzinie, znów się spóźnisz — natychmiast odebrał telefonik mąż.

— BARDZO lubię kobiety, wino i śpiew... — zwrócił się pacjent lekarzowi. Ten, po dokładnym zbadaniu, oznajmia: — Będzie pan musiał wystrzegać się wina i kobiet. Śpiewać pan może!

— JESLI będziesz się dobrze uczył — obiecuje ojciec małemu Stasiowi — za każdą piątkę dostaniesz 10 złotych.

Od tego dnia syn przynosi same piątki, co w końcu wzbudza podejrzenie ojca i pewnego razu pyta chłopca: — Czy ty przypadkiem nie dzielił się piędziemi z nauczycielem?

BEZ PRZESADY Bądź dla psa przysiadłem — psu bratem to za wiele.

ZENSKI FUTBOL — Gola! gola! —

CO... (Title of the first column)

CO... (Text of the first column)

CO... (Text of the first column)

CO... (Text of the first column)

CO... (Text of the first column)

CO... (Text of the first column)

CO... (Text of the first column)

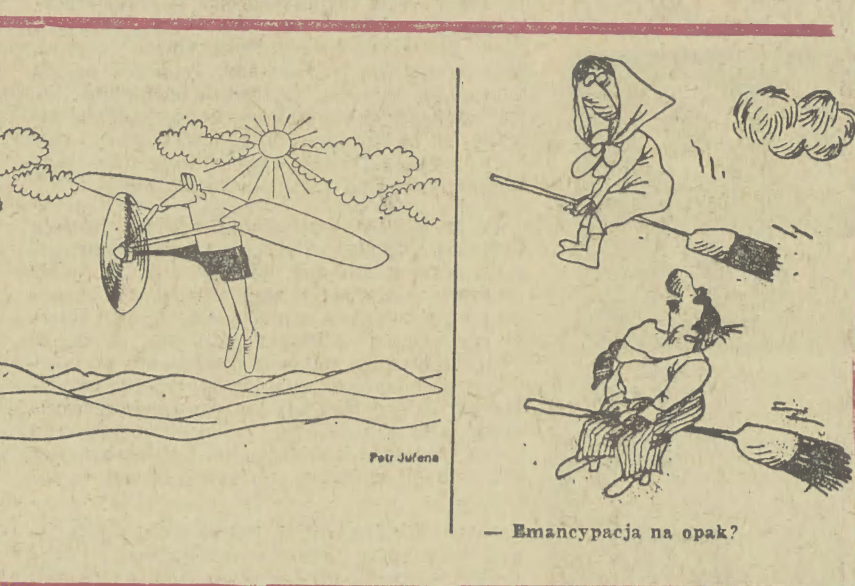
CO... (Text of the first column)

CO... (Text of the first column)

CO... (Text of the first column)

CO... (Text of the first column)

CO... (Text of the first column)



— Emancypacja na opak?

COŻ ZA NIESZCZĘŚCIE! W czasie, gdy nie było nas w domu, ukradli nam wszystkie meble — rozpaczona żona.

— Nie można się aż tak przejmować. To za widzieli, tam pod ścianą jest spinka, która dawno temu wpadła pod kanapę...

TURYSTA zwiedzający Ziemię Świętą, prosił przewodnika o przewiezienie go przez jezioro, za co ten zażądał 100 dolarów.

— Aż 100 dolarów? — Pan nie wie, że to jest jezioro, przez które Chrystus przeszedł bosy?

— Wcale się nie dziwię. Przy takich cenach!

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

CO... (Text of the second column)

TEATRY SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Witold Gombrowicz: Ślub — 19.15 (dozwolone od lat 16), STARY (Jagiellońska 1): S. Wyspiański: Noc listopadowa — 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): S. Mrożek: Garbus — 19.15. BAGATELA (Karmelicka 6): L. M. Montgomery: Ania z Zielonego Wzgórza — 11 (przedst. zamkn.), M. Gorkiewicz i B. Mieczkowski: Boy-Żydźce — 19.30 (kabaret), LUDOWY (os. Teatr. 10): Z. Żmichowski: Dzień Szakala — 15, 16, 19. SWIT M. SALA (os. Teatr. 10): Z. Żmichowski: Dzień Szakala — 15, 16, 19. WANDA (Waryńskiego 5): Z. Żmichowski: Dzień Szakala — 15, 16, 19. WRZOS (Zamojskiego 50): Bajki — 11, 12; Gappa (sep. b.o.) *1000 — 13; Filip i Flap w Legii Cudzoziemskiej (RFN b.o.) *1000 — 13, 17, 18, 20. SWIT D. SALA (os. Teatr. 10): Z. Żmichowski: Dzień Szakala — 15, 16, 19. SWIT M. SALA (os. Teatr. 10): Z. Żmichowski: Dzień Szakala — 15, 16, 19. Zeznania komisarzy policji przed prokuratorem republiki (wł. 15 lat) *1000 — 15, 17, 19. ŚWIATOWID D. SALA (os. Na Skarpie 7): Michał Strogow — kurier carski (bulg. 15 lat) *1000 — 11, 15; Tomek Sawyer (USA b.o.) *1000 — 16, 18, 20. ŚWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Syn Godzilli (jap. b.o.) *1000 — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewskiego 7): Bajki — 12, 15; Potop (cz. i i. pol. b.o.) *1000 — 16, 18, 20. ŚWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Syn Godzilli (jap. b.o.) *1000 — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewskiego 7): Bajki — 12, 15; Potop (cz. i i. pol. b.o.) *1000 — 16, 18, 20. WISŁA (Gazowa 25): Bajki — 11, 12; Winnetou i król nafty (jug. b.o.) *1000 — 13, 15; Haiti — wyspa przeklęta (USA 15 lat) *1000 — 17, 19, 45. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55): Bajki — 10, 30, 30, 30. Znikający punkt (USA 18 lat) *1000 — 15, 30, 30, 30. PASAŻ (Pasaż Bielański): Przygody Bolka i Lolki *1000 — 10, 11, 15, 16, 17; Słoneczniki (wł. b.o.) *1000 — 12, 13; Cenny lup (fr. 15 lat) *1000 — 20, 22. PODWAWELSKIE (Komandoros 21): Przygody Bolka i Lolki *1000 — 11, 12; Nieszczęścia Alfreda (fr. b.o.) *1000 — 16, 18. TĘCZA (Praska 27): Użana — wódz Apaczów (NRD b.o.) *1000 — 13, 17, 19. UGOREK (os. Ugorek): Bajki — 11, 12, 13; Winnetou wśród Sepów (jug. b.o.) *1000 — 15, 17; Zew krwi (ang. 15 lat) *1000 — 19. SFINKS (os. Góralsi 5): Bajki — 10, 11, 12, 13; Mania wielkości (fr. b.o.) *1000 — 16, 18, 20.

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

CO... (Text of the third column)

SALON GIER SPORTOWYCH I ZREZCZNOŚCIOWYCH (Marka 34): 10-21. SZPITALA DYZURNIE SOBOTA CHIRURGICZNY: Prądnicka 80. CHIRURGIA DZIEC: Prądnicka 35/37. NEUROLOGICZNY: Prądnicka 35. UROLOGICZNY: Prądnicka 35. OKULISTYCZNY: Prądnicka 35/37. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a. NIEDZIELA CHIRURGICZNY: Kopernika 40. CHIRURGIA DZIEC: Prokocim. NEUROLOGICZNY: Kobierzy. UROLOGICZNY: Prądnicka 35. OKULISTYCZNY: Wątkowice. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a. MYŚLENICE Szpitalna 2 — tel. 60-44 (cała doba), PROSZOWICE Kopernika 2 — tel. 251 (cała doba).

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO... (Text of the fourth column)

CO, GDZIE, KIEDY? Sobota, niedziela 27, 28. XII. Jana, Antoniego

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

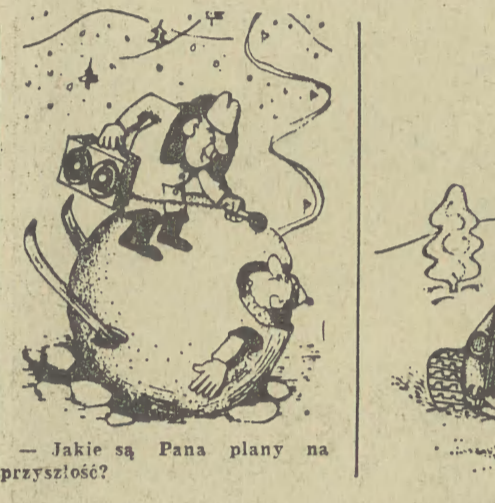
CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)

CO... (Text of the fifth column)



— Jakże są Pana plany na przyszłość?

CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)

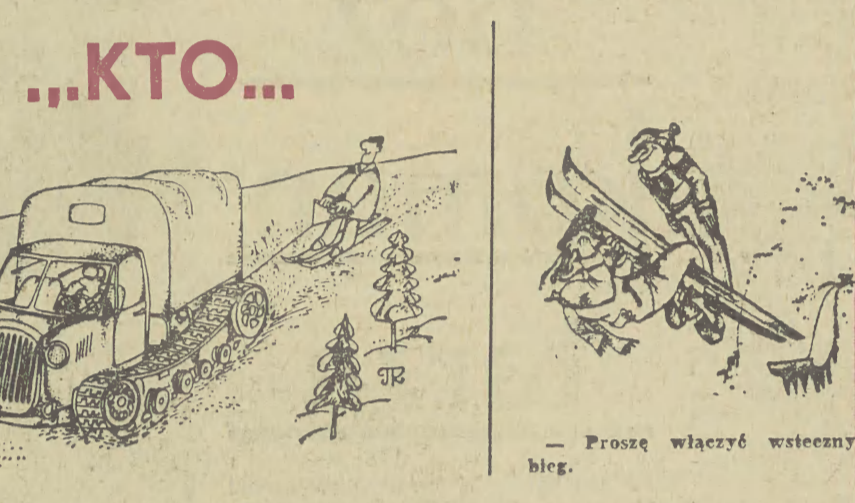
CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)

CO... (Text of the sixth column)



— Proszę włączyć wsteczny bieg.

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)

CO... (Text of the seventh column)



— Proszę włączyć wsteczny bieg.

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

CO... (Text of the eighth column)

APTEKI N. Huta, Centrum A bl. 3 (tien) Pl. Wolności 7 Pstrowskiego 94 (tien) Rynek Gł. 42 (tien) 27. XII. — dyżurny dzienne: Rynek 13 Pstrowskiego 27 Szopena 38 N. Huta — os. Andrzeja Struga 36 28. XII. — dyżurny dzienne: Rynek 13 Pstrowskiego 27 Szopena 38 N. Huta — os. Kaszmirzowskie CZERNICHOŹ — tel. 3 DOBZYCE — tel. 5 GDÓW (Rynek) — tel. 80 KRZESZOWICE (Daszyńskiego 8) — tel. 24 KOCMYRZÓW — tel. 15 MYŚLENICE (Zeromskiego 10) — tel. 214-28 NIEGOWIC — tel. 9 PROSZOWICE (Rynek 15) — tel. 24 RADZIEMICE — tel. 22 SKAWINA (Słowackiego 5) — tel. 22 SUŁKOWICE — tel. 22 SŁOMNIKI — tel. 115 SKAŁA — tel. 8 WIELICZKA (Sienkiewicza) — tel. 664 ZABERZÓW — tel. 11

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

CO... (Text of the ninth column)

SOBOTA PROGRAM I 8.40 Program I proponuje. 8.55 Program dnia. 9.00 „Jeździec bez głowy” film fab. prod. radz. (kol.). 10.35 Postaw się nie zastaw się. 11.25 „Baśnie mojego dzieciństwa”. Baśń o żelaznym wilku. 12.00 Studio 10-2. 12.15 Sport, moda i piosenka. 12.25 Śpiewają Homo Homini. 13.30 „Pod prąd” rep. film. 14.35 Śpiewa... Majewska. 14.45 Branki roku. 15.50 Śpiewa E. Bem. 12.55 Najlepsi na światowej liście. 13.10 Pokaz modny. 13.20 Pele — plikarz „Kosmos”. 13.25 „Koncert rozrywkowy TV NRH. 13.40 „Stójka” film dokument. 14.10 „Cyk” przyjeżdża... rep. film. 14.35 „Co o tym myślicie?”. 14.45 „Czy to będzie przebranie” — śpiewa Z. Sołnicka. 14.50 Ludzie, którzy tworzą fakty. 15.10 Lista przebranych. 15.30 „Lhoche” film dokument. 16.05 Muzykowanie. 16.30 „Ekstaza” — przegrod. film dok. 17.00 MW 1 — przedstawia 17.20 „Dwa zadania dla Studia S-2”. 17.50 Porucznik Harkow — ser. krym. 18.40 Portret Matejki. 19.05 Spiewa R. Roltowa i zesp. „Flamingo”. 19.15 Prezenty od Was. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kol.). 20.15 Portret Matejki”. 20.30 „Przed kamerami gwiazd”. 21.00 „Stodkła Irma” — film fabularny. 23.05 „Horoskop”. 23.35 Wspaniałe leci kabarek. 0.05 Sport w Studio 2. 0.10 To jest szlagier. 0.15 Powtórzenie wybranego filmu z widów przeszłego filmu z dzisiejszego programu II TV. 1.45 Dobranoc z piosenką.

CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)

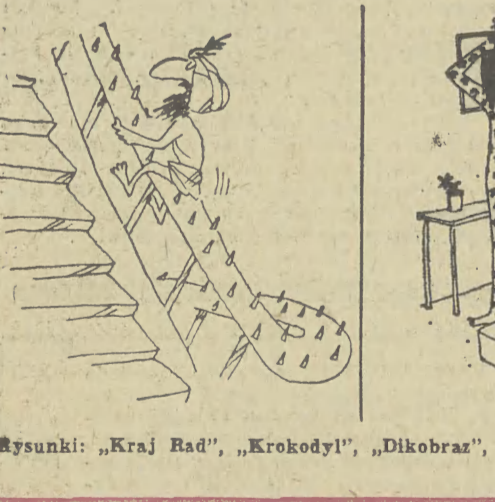
CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)

CO... (Text of the tenth column)



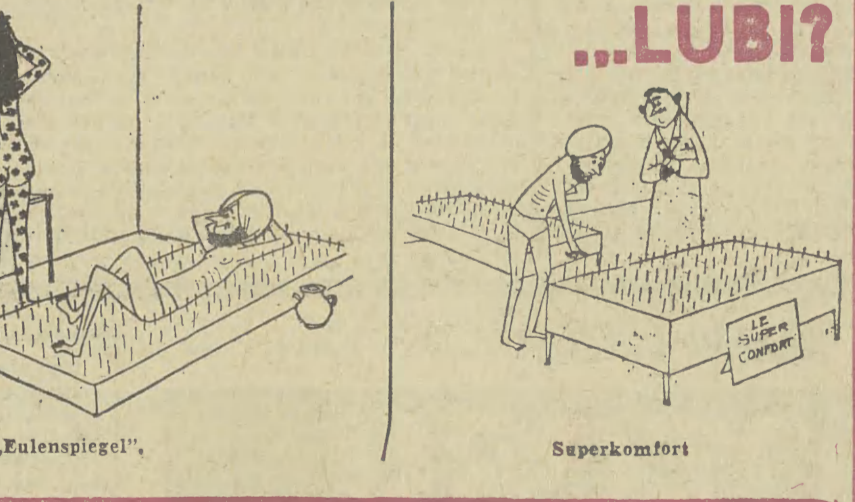
Rysunki: „Kraj Rad”, „Krokodyl”, „Dikobraz”, „Eulenspiegel”.

NAJMNIEJSZY tygodnik świata — rozdawany bezpłatnie — „Kurierek” nigdy nikomu nie życzyl nie najlepszego, nawet z okazji Nowego Roku! NIE CZYTAJCIE „KURIERKA”!

— Najmilszy ze sprawozdawców sportowych TVP Andrzej Koziorowski, po długiej przerwie pojawił się na ekranie przy okazji teoretycznych rozważań nad

MARZENIA Reżyser Mariusz Walter zatelefonował do reżysera Włodzisława Gawrońskiego który niestannie lansuje Ewę Kuklińską (tancerkę z zespołu baletowego „Sabat”) czy mogłby wyłansować Ewę Kuklińską (tancerkę z zespołu baletowego „Sabat”), która jest taka słodka. Obaj — jak wiadomo — pracują w Telewizji Polskiej!

ZACHWYT Komentator Jan Ciszewski 21. XII. 75. obwieszczył przez telewizję że 20 stopni w Moskwie to polarna zima! Tymczasem w



Superkomfort

SZCZEROŚĆ Pisarz Bohdan Czesko ujawnił „Tygodnikowi Kulturalnemu” że jest leniuchem. Musi z tym walczyć i dlatego — jak powiedział — pisuje felietony do „Kultury”.

RODOWÓD MARYLA RODOWICZ udzieliła wywiadu „Życiu Warszawy” mówiąc m. in.: „Po maturze nie dostałam się do ASP w Krakowie, zdążyłam jednak zmienić decyzję i jeszcze w tym samym roku rozpocząłam studia w warszawskiej Akademii Wychowa-

nia Fizycznego”. To była ambitna decyzja i nieprzypadkowe są dzisiejsze sukcesy piosenkarki.

DZIEŃ DOBRY PANIE RZESZEWSKI Tylko reżyser TVP Janusz Rzeszewski potrafi mówić „Dobry wieczór to Łódź”, by natychmiast powiedzieć „DOROSŁYM Dobranoc” w Warszawie. Kiedy i gdzie Janusz Rzeszewski zacznie mówić Dzień Dobry?

UWAGA! Ostrzeżenie poważne (piersze) „Kurierek”, który posiada — jak powszechnie wiadomo — wszelkierne możliwości — OSTRZEŻA! Nie mamy żadnego wpływu na wymianę czyjś wiatrob! Trzejwiłcie swoje bracia, choć jeszcze dzisiaj święto!

Nr 53 Tygodnik Nadzwyczajny Rok IV Kurierek BRUNON RAJCA — redakcja, administracja, rozpowszechnienie